

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska”
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego
w Gdańsku.
Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Prawda a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośnieniem
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,
z odnośnieniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza
petytowego.

Telefon 3650.

Redakcja i ekspedycja: Große Pionierstraße (Vorstadter Graben) 49.

Telefon 3650.

Dziś Poika
Jutro Jana Chrystost.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Prace wczoraj wczoraj 755 wczoraj 43!
Dziś wczoraj wczoraj 316 wczoraj 11 27

Publiczne zapytanie do ks. Prob. Borny w Pucku.

Nasz ks. Proboszcz do niedawna stronił od nas, nie brał udziału w naszym życiu narodowym i kulturalnym. Przeciwnie był on stronnikiem wrogiego nam Polakom obozu centrowego. Braliśmy to ks. Proboszczowi za złe, boć on przecież rodowity Polak, nasza krew.

To też wielka radość zapanowała w naszej puciej parafii, gdy u nas powstała polska Rada ludowa a nasz ks. Prob. Borna został jej członkiem.

Cieszyliśmy się bardzo, że teraz nasz ks. Proboszcz stanął u nas na czele, że będzie nam światłym przewodnikiem i kierownikiem w naszych zabiegach, zmierzających do podniesienia oświaty i ugruntowania świadomości naszej polskiej.

Jednak nagle coś zaszło, co nas tu w Pucku napęliło najwyższą trwogą, niezmiernie nas zaniepokoiło.

Oto sekretarz centrowego towarzystwa wyborczego Busch rozsyła Polakom następującą odezwę centrową w niemieckim języku, która w tłumaczeniu brzmi:

dn. 12. 1. 19.

Zachodnio Pruskie stronnictwo centrowe.

Wielce łaskawy Panie!

W ciężkim czasie udajemy się do Pana z wielką prośbą. Czyby Pan zechciał w ostatniej godzinie jako mąż zaufania w myśl naszą pracować? Musiałby Pan możliwie odwrotnie telefonem 18 zażądać potrzebną ilość kartek, albo też po nie przysłać. (Dla pewności proszę 2—4 razy tyle zażądać, ile potrzeba). Może Pan będzie łaskaw, rozdzielać sam kartki pomiędzy wyborców. Okropnie zagrożone istnienie szkoły katolickiej i udręczenie Kościoła powinno wystarczyć na wytłumaczenie naszego stanowiska. Na pewno uda się Panu znaleźć ludzi twardego i nieustraszonego przekonania, którzy przynajmniej po dwóch przed lokalem wyborczym jeszcze raz kartki rozdzielać będą. Jeżeli w Pańskiej albo sąsiedniej wsi odbyć się miało jeszcze pouczające zebranie, na któreby Pan potrzebował zamieszczenia mowy, toby ten mógł po zawezwaniu telefonicznym jeszcze na czas przybyć. Proboszcz Wedig, który ma telefon i Proboszcz Reich, Żarnowiec udzieli również wiadomości.

Z polskiej strony polecono wstrzymanie się od wyborów, jednak z doświadczenia wiemy, że wielka część udział weźmie w wyborach. Jest przeto bardzo ważne, uzyskać od nich możliwie dużo głosów dla nas, które w przeciwnym razie naszym przeciwnikom by przypadły. Na pewno jest łask. Pan przekonany o konieczności wytrwałej pracy w służbie sprawiedliwej i świętej sprawy naszej i chętnie stawi jej do rozporządzenia swe siły. Przeciwnicy kierunku chrześcijańskiego pracują z największym zapalem i używają sił wszelkich i wielkich środków pieniężnych. Dlatego jest świętym naszym obowiązkiem czynić naszymi słabymi siłami co możliwe. — Niech Bóg błogosławi naszej pracy.

Z poważaniem i pozdrowieniem partyjnym wielce oddany

H. Busch, sekretarz,

równocześnie z polecenia I i II przewodniczącego ks. Prob. Borny i wikarego Siega w miejscu.

Dobrowolne składki na pokrycie wydatków są naturalnie też pożądane. Przesłać je należy do podpisanego, albo wprost do kasjera stolara Reichenberga w miejscu. W razie potrzeby stoją pieniądze i z naszej strony do rozporządzenia.

Tak brzmi tłumaczenie polskie listu.

Aby się nikt z centrowców wykrecać nie mógł, podajemy zaraz poniżej ten sam list w oryginalnym brzmieniu niemieckim:

Westpr. Zentrumsparthei.

Kreisverein Putzig.

Sehr geehrter Herr!

In schwerster Zeit wenden wir uns an Sie mit einer grossen Bitte. Würden Sie nicht noch in letzter Stunde als Vertrauensmann in unserem Sinne wirken? — Sie hätten mögl. umgehend — Telefon 18 — die nötige Anzahl Stimmzettel zu verlangen, oder abholen zu lassen. (Bitte zur Sicherheit etwa die 2 bis 4 fache Menge der wirkl. gebrauchten anzugeben.) Viell. haben Sie die Güte die Verteilung an die in Frage kommenden Wähler selbst vorzunehmen. Das äusserst bedrohte Fortbestehen der christl. Schule und die Bedrängnis der Kirche dürften nötigenfalls als begründende Erklärung unseres Standpunktes ausreichen. Es wird Ihnen sicher auch gelingen einige überzeugungstreue und furchtlose Männer zu finden, die abwechselnd mindestens zu zweien vor dem Wahllokale die Zettel (nochmals) verteilen. Sollte in Ihrem oder im Nachbardorfe noch eine aufklärende Versammlung stattfinden, zu welcher Sie einen auswärtigen Redner wünschen, so könnte dieser bei umgehend. telef. Meldung noch eintreffen. Pfarrer Wedig, — Telef. Anschl., und Pfarrer Reich, Żarnowitz erteilen gleichfalls gewünschte Auskunft.

Es ist von polnischer Seite zwar Wahlenthaltung geboten; dennoch wird sich nach der Erfahrung ein grosser Teil derselben an der Wahl beteiligen. Es ist deshalb von grösster Wichtigkeit, möglichst viele Stimmen davon für uns zu gewinnen, die sonst direkt oder indirekt unseren Gegnern zufielen. — Sicher werden Sie, sehr geehrter Herr, von der Notwendigkeit einer dringenden Tätigkeit im Dienste unserer gerechten und heiligen Sache überzeugt sein und derselben gern Ihre Kräfte zur Verfügung stellen. — Die Gegner der christlichen Weltanschauung arbeiten mit grösstem Eifer unter Benutzung grosser Macht- und Geldmittel. Es ist daher unsere heiligste Pflicht auch mit unsern schwachen Kräften das Möglichste zu leisten. — Gott segne unsere Arbeit!

Mit achtungsvollem Parteigruss Ihr sehr ergebener

H. Busch, Schriftführer,

zugleich im Auftrage des 1. und 2. Vorsitzenden Pfarrers Borna und Vikar Sieg, hier.

Freiw. Beiträge zur Deckung der Unkosten sind natürl. auch erwünscht.

— Einsendung an den Unterzeichneten oder dir. an den Kassensführer Tischlermeister Reichenberg, hier. erbeten. Nötigenfalls stehen auch von hier aus Geldmittel zur Verfügung.

Pyłamy się ks. Prob. Borny, co ta centrowa odezwa ma znaczyć?

Wszakże wiadomo ks. Proboszczowi, o czym odezwa sama wspomina, iż nasza naczelna władza wyborcza nakazała nam Polakom wstrzymać się od głosowania do niemieckiej i pruskiej „Nationalversammlung”.

Wszakże ks. Proboszczowi znanem jest, że w czasie wyborów jest to obowiązkiem narodowym każdego prawego Polaka słuchać nakazu naszej władzy wyborczej i być solidarnym tj. nie głosować wbrew hasłu naszej władzy wyborczej.

Wszakże ks. Proboszcz jako członek naszej rady powiatowej był w pierwszej linii zobowiązany naszym Rodakom pouczać i zachęcać, aby spełniali obowiązek narodowy i polski i nie chodzili na niemieckie wybory.

Cóżże więc znaczy odezwa centrowa?

Czy to prawda jest, co w niej Busch twierdzi, iż ks. Prob. jest pierwszym przewodniczącym centrowego Tow. wyborczego?

Wierzyć się nam nie chce, bo to jest przecież wprost rzecz niemożliwa. Jakto? Ks. Proboszcz dał się wybrać na członka polskiej Rady powiatowej, bo Proboszcz do niej należy, a ma być równocześnie przewodniczącym centrowym, tego obozu nam

d. 12. 1. 19.

wrogiego, który nam na każdym kroku szkodzić się stara, nas w kościele upośledza, nasz język polski z niego wyrzuca?

Czy to jest możliwym, aby ks. Proboszcz jako członek polskiej rady powiatowej należał do niemieckiego stronnictwa, którego członek, osławiony ks. Wedig z Redy wzywa razem z blatem centrowym o coraz to nowe „Grenzschutz”, które bezprawnie aresztują naszych księży jak X. Posła Witkowskiego i X. Lesińskiego?

Wierzyć w to nie możemy i jesteśmy przekonani, że centrowy sekretarz Busch w odezwie powiedział nieprawdę, że on nadużył imienia ks. Proboszcza i bez wiedzy i woli jego odezwę ową rozszerza.

Boć przecież byłby ks. Proboszcz w naszej radzie powiatowej centrowym „szpiclem.” A być „szpiclem”, to jest to tak wstrętne i podłe rzemiosło, że nasz język polski nawet nie posiada wyrazu na określenie tej wszawej i obrzydliwej czynności. „Szpicel” to człowiek, który za pieniądze wysługiwał się staremu rządowi pruskiemu, by szpiegować Polaków. Taki „szpicel” to udawał dobrego Polaka, wciśkał się w polskie koła, do polskiego Towarzystwa. W niem odgrywał rolę bardzo gorliwego Polaka i gorącego patrioty polskiego. Podśluchiwał on każdego, brał za słówka, a potem dalej na policję, czając się tylko, czy go ktoś nie widzi. Na policji to wtedy „szpicel” denuncjował Polaków, nie raz tam nakłamał, co się zmieściło, — boć przecież chciał on odebrane judaszowskie pieniądze zarobić i brać nowe.

Żeby nasz ks. Proboszcz mógł jako członek naszej rady powiatowej dać się użyć do podobnego czynu, nie wierzymy. Nie wierzymy też, że z jego wiedzą odezwa centrowa wzywa Polaków do wylamania się z solidarności narodowej i do głosowania na centrowców, na co nawet pieniądze odezwa obiecuje i stara się Polaków przekupić. Nie wierzymy, że nasz ks. Proboszcz przyczynił się, by Rodaków nie dosyć uświadomionych, centrowcy łowili w swe sieci.

Ale niepokój i u nas wielki i trwoga coraz większa. Dlatego błagamy i prosimy naszego ks. Proboszcza, by publicznie wyparł się niecznej i podstępnej odezwy centrowej.

Wtenczas będziemy wiedzieli, że ks. Proboszcz zaprawdę nasz, że on nam kierownikiem i wodzem, w doli i niedoli, aż do deski grobowej.

Pożalowania godne.

Fisaliśmy już między innymi i o zajęciach w Chmielnie, które „Grenzschutz” napadł i gospodarował w niem po swojemu.

Jak ludność tamtejsza najazd ten odezwała, przekonuje list, któryśmy stamtąd odebrali.

Korespondent daje krótki co prawda posład na wypadki dni ostatnich, ale z słów jego wyczytać można głębokie wrażenie, jakie wywołała napad na ludność polską.

Oto list jego:

Szanowna Redakcjo!

Z żalem serca muszę pisać parę słów, co się dzieje u nas w Chmielnie

Dnia 8-go stycznia mieliśmy u nas zebranie, i na niem omówiono wszystko, co się tyczyło nauki religii w szkole, sprawy gospodarczej i robotniczej, a które organista p. Brzeski, p. Makurat i p. Regliński z Chmielna bardzo pouczająco omawiali. Lecz co się stało. Byli też i tacy nasi rodacy, co nazywali się Polakami, ale są tylko owinięci w owcze skóry, a wewnątrz pozostali wilkami drapieżnymi. Ci niesprawiedliwie nakłamałi i co się stało? Na 17go przyszło wojsko 300 ludzi z karabinami maszynowymi, którzy obszukali po domach za bronią i zabrali p. organistę i p. Reglińskiego na sąd niewinnie. Jak Pana Jezusa na śmierć ich prowadzili.

Ale biada, biada obłudnikom, którzy ich wydali. Może Pan Bóg da, że na nich „przyjdzie kreska na Matyska!”

Cześć i chwała naszym męczennikom, którzy cierpią za naszą wiarę i za ukochaną Ojczyznę naszą.

Jeden z parafjan.

Oto żywy obraz współczucia dla tych istot niewinnych, które powleczone do więzienia w oczach ludu polskiego. Widać, że krwawiły się serca rodaków, gdy na to patrzeć musieli. I niewątpliwie obraz ten przychylności tym nie przysporzył, którzy tak z rodakami naszymi postępują.

Oby się raz już upamiętali i poprzestali bezprawi ludności polskiej wyrządzanych, bo źle im będzie, skoro Anglicy przybędą.

Gdzie zachwalana pomoc i okrzyczana obrona centrowców?

W swych odezwach wyborczych, w swej gazecie centrowej chwala się centrowcy, iż oni to jedyni obrońcy naszego św. Kościoła, że oni wszędzie i zawsze bronili Polaków.

My Polacy każdą pomoc chętnie przyjmowaliśmy, wdzięcznością płaciliśmy za najmniejszą obronę.

Potrzebujemy teraz pomocy i obrony od centrowców, jak w czasie walki kulturalnej, gdzie to naszych księży aresztowano, więziono, z kraju wypędzano. I teraz wre nowa walka kulturalna. Na nowo rozpoczęło się prześladowanie naszego duchowieństwa. Wiadomo wszystkim o ostatnich nieprawnych aresztowaniach naszych księży, mianowicie w powiecie puckim i wejherowskim.

Ks. Lesińskiego już tydzień trzymają bezprawnie w więzieniu! Z parafji przychodzą deputacje z p. Dopką na czele, by wydowiedzieć się, gdzie ks. Lesiński się znajduje, co się z nim dzieje.

Deputacja nic dowiedzieć się nie może. Generalna komendantura, „Vollzugsausschuss,” obecna najwyższe władze nie wiedzą, gdzie ks. Lesiński przebywa. Nawet sędzia śledczy nie mógł deputacji powiedzieć, gdzie jest ks. Lesiński. A przecież prawo nakazuje, iż każdy aresztowany musi być w przeciągu 24 godzin przesłuchany przez sędziego śledczego, który musi stwierdzić, czy istnieje jakies podejrzenie, iż aresztowany dopuścił się czynu karnego, któryby aresztowanie usprawiedliwiał.

Dochodzą tylko słuchy, iż jakiegoś księdza od tygodnia więżą w areszcie wojskowym przy ulicy Garnarskiej, o suchym chlebie wojennym i wodzie. A ks. Lesiński chory od dawna, nie domaga na serce i żadna władza nie wie, co się z nim po aresztowaniu go przez marynarzy puckich stało.

To też gruchnęła wieść po całej okolicy Chylonji, iż ks. Proboszcza Lesińskiego gdzieś pokatnie zamordowano i zwłoki zamordowanego gdzieś niepostrzeżenie uprzątnięto, aby i ślad zbrodniczego morderstwa nie pozostał.

Trudno się dziwić, iż podobne głosy o mordach powstają, jeżeli władze nawet deputacji powiedzieć nie mogą, co się z ks. Prob. Lesińskim przed tygodniem stało.

Przecież są tylko dwie możliwości: Albo trzymają go w areszcie, albo go zamordowano i zwłoki uprzątnięto.

Szanowni centrowcy mają okazję, okazać swą pomoc i bronić księży katolickich, ale chociaż im aresztowania dobrze znane, milczą o nich, jak zakłeci, jakby im buzię na tuzin zamków zamknęto. Za to drżą się i wrzeszczą na zebraniach wyborczych i w swym blacie centrowym o coraz to nowe „Grenzschutze.” Zapewnie centrowcom nie dosyć jeszcze aresztowań księży naszych.

Lecz cóż centrowców obchodzi, że tam gdzieś jakiegoś księdza polskiego nieprawnie aresztują. Ich o to głowa nie boli, przecież centrowcom teraz tak dobrze, jak u matki za piecem.

Przeiwko nowoczesnym zabawom tanecznym.

Od pewnego czasu urządzają w Gdańsku i na prowincji zabawy taneczne.

Pojmując ochotę młodzieży do piasów, od których trzeba było się wstrzymać przez te długie cztery lata wojny światowej, stanowczo jednak potępić trzeba tego rodzaju zabawy.

Paniują w Polsce całej, nie tylko w Kongresówce i na Litwie, gdzie bolszewizm grozi pochłonięciem cichej pracy ludzi dotąd gniebionych przez załogę pruską, nie tylko na Rusi, stawiającej w głódzie i chłódzie czoło rozjuszonemu hajdamactwu ale i u nas, pod zaborem pruskim stosunki, grozą i oburzeniem napędlające serce każdego prawego Polaka.

W Księstwie leje się krew naszych braci i dach pali się nad zagrodami ich rodzin.

Współrodacy nasi z Prus Królewskich za działalność w sprawie społecznej rozwiniętą jęczeć muszą niewinnie w katogach pruskich. Rozwydrzone strzepy armii niemieckiej kolbami karabinowymi i słowami zelżywymi uderzają o męczeńskie ich głowy.

Czy wobec tego możemy oddać się swobodnie zabawie tanecznej?

Nie i stokroć nie.

Niechaj młodość nasza minie bez skocznych piasów, niechaj nie zaznamy swobodnego, wybujałego upustu naszej energii młodzieńczej. Nie czas na zabawy, lecz na pracę w służbie powstającej Ojczyźnie i niechaj każda wolna chwila Młodzieży poświęcona będzie budowie silnego i trwałego fundamentu wolnej i niepodległej Polski!

W. M.

W sprawie wieców katolickich.

Z powodu niedomagania komunikacji kolejowej i pocztowej oraz dla braku pracowników w drukarniach opóźni się rozesłanie broszur z referatami. Prosimy zatem **Wiece katolickie** mające się odbyć pomiędzy 19—26 stycznia organizować po 25 stycznia rb. Jest pożądanem, aby z temi wiecami załatwić się aż do 10-go lutego r. b. włącznie.

Trzy referaty otrzymają wszyscy organizatorzy (duszpasterze) wieców bez zamówień. Resztę materiałów jako to odezwy i projekty rezolucji należy jak najspieszniej zamawiać w naszym biurze „Unitas” w Poznaniu, przy ul. św. Marcina p. l. 69, II piętro z podaniem ilości egzemplarzy.

Biuro Głównego Zarządu Związku Kapłanów „Unitas.”

„Wigilja” w obozach polskich.

Czytamy w „Polaku” następujący list żołnierza polskiego:

Alencon, 28 grudnia 1918.

W Alencon garść nas tylko Polaków, bo wszystkich dwustu, tem jednak odznacza się nasz obóz od innych we Francji, iż tu tworzą się szwadrony jazdy polskiej. Życie koszarowe, podobnie jak wszędzie, pełne jest pracy, obecnie tem większej, iż z powodu spodziewanego wyjazdu do kraju oficerowie i żołnierze wszelkich dokładają sił, aby wydoskonalili się do czynnej służby w Ojczyźnie.

Duch u nas — dzięki blizkiej współpracy rotmistrza Skuratowicza i reszty grona oficerskiego z żołnierzem — jak najlepszy i można śmiało liczyć, iż szwoleżerzy nasi nie przyniosą wstydu armji. Celem społecznego wyszkolenia żołnierzy urządził się u nas częste wykłady i odczyty najrozmaitszej treści, w których udział biorą i oficerowie i żołnierze. Ostatnio stworzono u nas Dom Żołnierza, którego dotychczas wielki nam był brak, a który pod kierownictwem ks. Kapelana Sokoła stanie się, wierzymy, miejscem godziwych rozrywek.

Pięknie wspominać będziemy ostatnią gwiazdkę, której urządzenie w wielkiej mierze zawdzięczamy hojnym datkom generała Hallera i Komitetowi Pań. Po modlitwie X. Kapelan Sokół przemówił do zebranych, wyjaśniając w krótkich słowach znaczenie symboliczne tej gwiazdki dla Polski, poczem wszyscy — oficerowie i żołnierze — łamali się opłatkami.

Nastąpiła suta wieczerza, przy końcu której rotmistrz Skuratowicz złożył od siebie i grona oficerów życzenia żołnierzom, na które ci odpowiedzieli wznosząc gromkie „Niech żyją!” na cześć komendanta i oficerów. Na uświetnienie wigilji, rotmistrz Skuratowicz wniósł toasty na cześć Polski i Francji, które zebrani zapalnie oklaskiwali. Po wieczerzy, otoczywszy kołem pięknie przybraną i oświetloną choinkę, szwoleżerzy odśpiewali szereg kadeł. W przerwach wygłoszono kilka deklamacji, a mianowicie: szwoleżer Budzik deklamował „Redutę Ordona,” wachmistrz Waszyński — „Wiarę Ojców,” brgadier Kalinowski — „Cześć Polsce” i wachmistrz Pawiński — „Jan Sobieski.”

Hymnami narodowymi Polski i Francji zakończyliśmy gwiazdkę, wynosząc z niej uczucia jedności, nadziei i dobrej przyszłości.

Szwależer.

Zastrzelenie księdza.

„Kurj. Pozn.” dowiaduje się, że oddział „Heimatschutz” z Rawicza napadł 14 b. m. zniemacka na wieś Słupię i zrabował dobytek mieszkańców. Probostwo mianowicie zrabowano doszczętnie, a ks. proboszcza Śledzińskiego zastrzelono. Zabito również pewnego chłopczyka z tej wsi.

W napaści na Słupię brało udział około 300 żołnierzy niemieckich.

Dnia 9-go stycznia wtargnęło kilkudziesięciu uzbrojonych żołnierzy niemieckich na podwórze folwarku Janiszewa (własności p. Heleny Mycielskiej z Wydaw pod Poniecem), zaczęło ostrzeliwać dom mieszkalny rządcy Pepińskiego i uprowadziło go wśród pogroźek razem z ks. Spychałowiczem z Ponieca, który właśnie kolendę odprawiał. Obecne ich miejsce pobytu dotychczas nieznanne.

Dnia 10-go stycznia w południe zastrzelono w tejże wsi Wiktorję Szafraniak, gdy wracała razem z drugimi z pola do domu. Domniemani mordercy są: byli robotnicy kolejowi z Ponieca i urlopnicy z Pomykowa (Wilhelmsau, pow. leszczyński).

Z Szubina: Podczas bitwy dopuszczali się żołnierze niemieccy szeregu okrucieństw na Polakach. Nacząny świadek opowiada, że Niemcy o rannych żołnierzy polskich nie troszczyli się. Z poległych

zdzierano mundury i buty. Ponieważ nie było opieki lekarskiej, ranni, odwiezieni przez obywateli gospodarzy do miasta padali na ulicy. Pomocy i żywności Niemcy zakazali udzielać rannym. Jeńców polskich biło kolbami. Odznaczali się przytem uzbrojeni urzędnicy kolejowi z Bydgoszczy i żołnierze, którzy odgrażali się, że wszystkich się pozabiją (werden alle abgemurkst).

Potwierdzają nam także wiadomość, że w Krzyżu wszystkich wojskowych Polaków internują. Żywność żołnierzom polskim poodbierano. Kto miał więcej niż jedną koszulę, musiał wszystko oddać. Żołnierze niemieccy głosili cynicznie: **Nie walczymy za ojczyznę, lecz za pieniądze.** Najemnicy niemieccy, pełniący robotę katów, obrzucają ludność polską wyzwiskami.

Wiece ludu polskiego.

Wiece w Górze i Wejherowie dnia 26 b. m. nie odbędą się. Termin nowych wieców podamy.

Powiatowa Rada Ludowa.

Kisielice. **Wiece ludowy** odbędzie się 26-go bm. o godz. 12-tej w poł. w lokalu p. Dudka w Kisielicach. Celem wieca jest założenie Towarzystwa ludowego, więc liczymy udział pożądanym.

Ks. Mazella.

Sprawy polskie.

Układy rządu pruskiego z Polakami z Księstwa.

Rząd pruski postanowił rozpocząć układy w sprawach dotyczących dostawy żywności dla Niemców, a węgli dla Polaków, oraz wszelkich spraw dotyczących stosunku wzajemnego. Polscy przedstawiciele znajdują się już w Berlinie.

Nawet i na Górnym Śląsku aresztują księży. Jak z Bytomia donoszą, utworzyła się nowa Rada Żołnierzy i robotników, którzy mają siedzibę w Katowicach. I naturalnie bardzo się biorą do dzieła przeciw Polakom, bo aresztowali pomiędzy innymi kilku księży polskich. Niemieckie gazety donoszą o tem z wielkiem zadowoleniem.

Przegląd polityczny.

Komisja państw zachodnich w Gdańsku.

Z Paryża donoszą, iż do Gdańska ma przybyć komisja państw zachodnich, składająca się z dwóch osób cywilnych i wojskowych, aby układać się z Polakami. Państwa zachodnie zamierzają, jak donoszą, dziennie wysłać na Gdańsk do Polski 3000 ton żywności. Rząd niemiecki ma dać zapewnienie, że żywność ta bezpiecznie dostanie się do Polski.

Wiadomości potoczne.

Gdańsk. W karty przegrał pewien synalek wszystkie pieniądze. Aby zatem móżd zakupić to, na co mu matka dała pieniądze, wyrwał pewnej pani, wsiadającej do tramwaju torebkę, spodziewając się, że pieniądze napęlniona. Jednak owa pani ze strachu poczęła krzyczeć, a młodzieniaszek dalej w nogi, porzucając torebkę. Pani owa może zgłosić się po swoją torebkę na policji kryminalnej.

— Mięsa dostaniemy w sobotę 170 gr. i 30 gr. kiszek. Masła jeszcze niema dosyć, i musimy jeszcze na nie poczekać do początku przyszłego tygodnia.

— W Gdańsku kradną ze aż strach. W czwartek znowu złapali jakiegoś żołnierza Wierzyńskiego z Gdańska, gdy wkładał się z jeszcze jednym cywilnym do składu cygar Hohmanna przy „Weissmönchenkirchengasse.” Cywilnemu udało się uciec, a W. nie chciał go zdradzić.

— 18-letni złodziej koni został schwytany, gdy z swym nabytkiem ciągnął przez Długie ogrody. Twierdził, że kupił ową szkapę, ale jednakże tak się zawiązał w zeznaniach, że się nareszcie przyznał, iż przekupił odwach i straż stajenną. Odwach dostał 50 marek i każdy ze strażników stajennych po 50 marek. Konia mu odebrano a młodzieniaszka odstawiono do więzienia sądowego.

Zaprzękanie Wrzeszcza. Gdy przed laty kilkunastu okazała się potrzeba nowego kościoła katolickiego, brakło pieniędzy na budowę. Wtenczas zwróceno się do rządu pruskiego o zapomogę. Rząd dał suto grosza, stanął kościół okazały. Ale rząd pruski stawiał, zanim dał pieniądze, warunki. Dam wam ile potrzeba, ale zobowiązacie się, że w tym kościele nie będą nigdy nabożeństwa polskie. Uгода stanęła i zaprzędano za pruskie srebrniki Polaków w Wrzeszczu.

Nie dziwić się teraz, że przeszło 3000 Polaków w Wrzeszczu napróżno zabiega o polskie nabożeństwa. Przecież zawartą ugodę trzeba wypełnić, mniejsza, że lud polski przepadał. To nie.

złatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. **Pośredniczy** mianowicie — w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zast., akcji i. t. d.

Osiadliłem się jako
lekarz
 w Kartuzach
 i mieszkam u piekarza Mäkelburga, ul. Górna nr. 5.
Dr. med. Wojciech Block.

DOM
mieszkalny
 z ogródkiem i kilka mórg roli, w pobliżu Gdańska,
 a jeżeli w samym mieście może być sam budynek
 mieszkalny, przy wpłacie 15 do 20 tysięcy marek,
 kupię natychmiast. Zgłoszenia do „Gaz. Gdańskiej”
 pod nr. 110.

Bekanntmachung
 Die Hungerblockade der Feinde Deutschlands
 hat infolge der ungenügenden Ernährung eines gros-
 sen Teiles der Bevölkerung die Sterblichkeit stark
 gesteigert. Besonders gross ist sie bei den Säuglin-
 gen.
 Da die Rüstungsindustrie abgebaut wird und so-
 mit eine Verwendung der aus den Hausschlachtun-
 gen abzuliefernden Speck- und Fettmengen für ihre
 Arbeiter nicht mehr in Frage kommt, hat der
 Herr Staatssekretär des Reichsernährungsamtes be-
 stimmt, dass anstelle der Rüstungs-, Schwer- und
 Schwerstarbeiter
 die heranwachsenden Kinder, die werdenden
 und stillenden Mütter, die Kranken und sonsti-
 gen notleidenden Teile der Bevölkerung, insbe-
 sondere in dichtbevölkerten Gebieten,
 aus den gesammelten Speck- und Fettmengen vor-
 zugsweise versorgt werden sollen.

Selbstversorger! Liefert aus den Hausschlach-
 tungen nicht nur die nach § 11 Abs. 2 und 3 der
 Verordnung des Herrn Staatssekretärs des Kriegs-
 ernährungsamtes über die Regelung des Fleischver-
 brauchs und den Handel mit Schweinen in der Fas-
 sung der Bekanntmachung vom 19. Oktober 1917 R.
 G. Bl. S. 949 bestimmten Mengen an Speck oder Fett
 an die zuständige Sammelstelle des Kreises ab, gebt
 auch über die Pflichtmenge freiwillig an die Sammel-
 stelle ab. Ihr helft dadurch für die bessere Ernährung
 der heranwachsenden Kinder, der werdenden und
 stillenden Mütter, der Kranken und sonstigen notlei-
 denden Teile der Bevölkerung sorgen und das durch
 den Krieg so schwer heimgesuchte Vaterland wieder
 aufbauen. Deshalb gebt nicht allein freiwillig, son-
 dern auch reichlich. Auch für jede freiwillige Gabe er-
 folgt Bezahlung durch den Kommunalverband nach
 den bekannten Sätzen.

Die aus den Hausschlachtungen anfallenden
 Mengen an Speck und Fett verteilt der Herr Ober-
 präsident der Provinz Westpreussen auf die Komu-
 nalverbände der Provinz, die für die Abgabe an die
 Empfangsberechtigten sorgen werden.

Danzig, den 17. Januar 1919.
 Tgb. Z. 149-19.

**Provinzial-Fleischstelle für die
 Provinz Westpreussen.**

**Uczcie dzieci czytać
 i pisać po polsku!**

Postbestellungsformular.
 Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
 die Zeitung „Gazeta Gdańska“ für die Monate Fe-
 bruar und März 1919 und zahle am Abonnement
 1,70 Mk. (und 28 Pf. Bestellgeld).

Obige 1,70 Mk. (und 28 Pf. Bestellgeld) erhal-
 ten zu haben, bescheinigt.

SAMOUCZEK „ARGUS”
 w zupełności zastępuje nauczyciela!!
 JĘZYK NIEMIECKI:
 część I. lub II. 11.40 Mk.
 JĘZYK FRANCUSKI:
 część I. lub II. 11.40 Mk.
 JĘZYK ANGIELSKI:
 część I. 11.40 Mk.
 JĘZYK WŁOSKI:
 część I. 11.40 Mk.
 Za przesyłkę liczy się 49 fen.
 Samouczek „Argus” opracowany został na
 podstawie naukowej metody Ansona dla osób,
 które pragną posiąść praktyczną znajomość
 obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki
 w specjalnych instytucjach języków (Ansona,
 Berlina i t. d.)
 Samouczek „Argus” podaje materiał nauko-
 wy z zakresu życia codziennego systematycznie
 i to tylko w takich dozach, by uczeń był w sta-
 nie łatwie i trwale przyswoić go sobie. Uczy się
 przez cały czas nauki nie marnując na żadne
 trudności, a dzięki szybkiemu postępowi w kierunku
 praktycznego władania językiem, zamilowanie
 uczącego się do nauki stale wzrasta.
 Samouczek „Argus” zajmuje się nauką
 wszechstronną, uwzględnia bowiem zarówno kon-
 wersację, jak i gramatykę.
 Zawsze można za poprzedniemi nadesła-
 niem pieniędzy, albo po braniu należności prze-
 listowego czyli „Nachnahme”, co kosztuje 90 fen.
 więcej. Jako adres do nas wystarczy napisać
 zapamiętać krótko:
 „Gazeta Gdańska” — Danzig.

**Bank Ludowy
 w Chmielnie**
 wypóczyca też pieniądze na I hipotekę po
 5% i przyjmuje takowe placąc
 podług ugody.
 Zarazem prosimy
 na czas odnowiać waksła.
 Godziny biurowe od godziny 8—1.
 Ks. Prob. Sadowski. I. Walbrand. I. Reimer.

Bank Kaszubski
 Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
 w Wejherowie, (Neustadt WPr.)
 Konto posadowe: Gdańsk Nr. 4492.
 Telefon 329.
 udziela pożyczek
 pod bieżące depozyty wartości i procent
 depozyta
 placąc od latowych od dnia zlo-
 żenia do dnia wypłaty 4% do
 4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.
 ZARZĄD:
 A. Chmielowski. Dr. Łopul. Bąkowski

Wykonujemy zaproszenia
 w polskim języku i w pięknym wykonaniu
 również polskimi głosami bardzo sto-
 rowy podzięk pod tytułem:
 Starek wesełny.
 Zbiór pieśni, wierszy i piosenek do
 użytku starostów, druidów i gości
 przy gwałtach wesełnych. Wy-
 dane pięte pozmnożone.
 Cena tylko 2,50 mk. Porto 10 fen. Książka
 (Nachnahme) 26 fen. więcej.
 Adresować krótko:
 „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Katechizm
 dla
 dyocezji chełmińskiej
 po 30 fen.
 poleca
 „Gazeta Gdańska” w Gdańsku.

**Kupiec
 kawaler**
 38 letni
 katolik, pragnąłby wnieść
 się do interesu zarówno
 jakiej branży. Wdowy nie
 wykluczone. Pośrednictwo
 krewnych mile widziane
 Oferty uprasza się pod
 nr. 97 do Eksped., Gazety
 Gdańskiej.

**2 czeladników
 szewskich**
 może się od zaraz zgłosić
 E. Schröttke
 Wrzeszcz, przy Głównej n.
 pod nr. 41.

Budynki
 trzypiętrowe, masywne ba-
 dewano, do tego 3 mórg ziemi,
 sprzeda
 Ignacy Kasyna,
 Sierakowice, pow. Kartuski.

mloda służąca
 rzeźna i porządna w dobre
 miejsce w Gdańsku. Zasił-
 20 mk.
 Zgłosz. do ekspedycji Gaz.
 Gd. pod nr. 98.

Służąca polka
 jest zaraz potrzebna. Zgło-
 szenie przyjmują
 Klatczewska
 Sopoty, ul. Parkowa Nr. 41
 wejście z boku.
 (Zeppel, Parksasse.)

Siemianowska
 Odra, Hauptstrasse 1.

**Udzielał nauki
 polskiego
 języka**
 i przyjmuje zgłoszenia
 Bank, nauczyciel
 Heubudka ul. (Heubudstr. 19.)

karczmę
 z dużą salą
 Zgłosz. pod nr. 160 do Eksp.
 Gazety Gdańskiej.
Baczność!
 Poszukuje od początku
 lutego
 30 ludzi
 do Bötzw Osthavelland.
 Kucharze otrzymują do mar-
 ca 3 mk, dalej 3,50 mk.,
 w żniwa 4 mk, do końca
 3,50 mk, odt pacy 30 fen.
 więcej. Można żni 3,50 4,
 4,50 mk, dekońca 4 mk,
 az ennie pół litra ti-stego
 mleka, i i pół fenta maki,
 funt kazy, 25 funtów zie-
 mniaków na ydzien. Wiele
 pracy arkadowe.
 Nadzorca Scherafin
 Dreifort, per Pr. S a gad.
 Poszukuję od zaraz lub pó-
 źniej

pomieszkania
 o jednym albo dwóch poko-
 jach z kuchnią.
 Zgłoszenia post-restante (post-
 lagern) STANISZEWO Kr. Kart-
 haus WPr.

**Lekcje
 języka polskiego**
 udziela
 J. Matuszewska
 Sopoty, ulica Parkowa 41.
 (wejście z boku)

restauracja
 z oddzielnym koncert-m. Mojem
 zamiarem jest rzet. usługa. O łask.
 poparcie proszę z szanunkiem
 BRONIŁAW KUBICKI,
 Gdańsk, Am Brauseaden Wasner 5

Karcznię
 w polskiej wiosce kościelnej,
 niedaleko koła, z rolą i in-
 wentarzem kupę natych-
 miast. Łask. oferty uprasza
 się do eksp. „Gazety Gdań-
 skiej” pod nr. 118.

fortepian krótki
 sprzęty kuchenne,
 lampy itd.
 E. Bernatzki
 GDAŃSK, Böttchenstrasse 43 II.

Ucznia
 szewskiego
 wstawi od zaraz lub później
 Marcin Brzostowski
 mistrz szewski
 Sopoty, Frantziusstr 7.

Kozuch utrzymany
 Kozuch do wyjazdu
 (Wilczury)
 i krótki
 Kozuch surdutowy
 jest do spr. dania
 Begurska
 Sopoty, ulica Moltkego 9.

**Specjalny warsztat
 reperacyjny
 zegarów**
 Reparatywe zegarów wyko-
 nuje się pod gwarancją
 punktualnie, starannie i po-
 przydatnych cenach
 Dracja Skwiorowskiej.
 Gdańsk, ul. św. Ducha
 (Heiligegeistgasse nr. 8.)

Garderoba
 męską i damską
 wykazuje na miarę jako
 też wszelkie reparaacje.
 Wojciech Falk,
 mistrz krawiecki
 w Wrzeszowie, Hennersdorferweg 3.